

## **Oświadczenie złożone przez senatora Macieja Grubskiego na 19. posiedzeniu Senatu w dniu 9 czerwca 2016 r.**

Oświadczenie skierowane do ministra spraw zagranicznych Witolda Waszczykowskiego

Szanowny Panie Ministrze!

Chciałbym zwrócić uwagę Pana Ministra na sytuację Sahary Zachodniej, ostatniej afrykańskiej kolonii i – jak mawiają sami Saharyjczycy – największego więzienia na świecie. Sahara Zachodnia, była hiszpańska kolonia, od 1975 r. znajduje się pod brutalną okupacją, mimo że niewiele brakowało, by już od 40 lat cieszyła się wolnością, tak jak inne afrykańskie kraje. Jest to tym bardziej zasmucające, że okupantem jest kraj, który Polacy darzą głęboką sympatią, z którym Polska prowadzi szeroką współpracę i wymianę gospodarczą. Tym krajem jest Królestwo Maroka, które mimo 15 lat konfliktu zbrojnego i 26 lat wysiłków dyplomatycznych nadal bezprawnie kontroluje większość terenów Sahary Zachodniej. Przypomnę, że Sahara Zachodnia jest miejscem, w którym od 1991 r. stacjonuje misja pokojowa ONZ, MINURSO. Niemniej jednak Maroko konsekwentnie torpeduje wszelkie próby rozwiązania konfliktu proponowane przez ONZ oraz Unię Afrykańską, a nie dalej niż w marcu 2016 r. działania marokańskiego rządu doprowadziły do poważnego zaognienia sytuacji w regionie, kiedy w reakcji na działania sekretarza generalnego ONZ, Bana Ki-Moona, strona marokańska wydalila z okupowanych terenów cały personel medyczny misji ONZ. To wydarzenie absolutnie bez precedensu w historii działań pokojowych ONZ. Kryzys ten ciągnie się do dnia dzisiejszego, ponieważ bezpardonowe działania Maroka nie spotkały się w zasadzie z żadną reakcją społeczności międzynarodowej skupionej w ONZ.

Pozwolę sobie przedstawić sytuację, w której żyje rdzenna ludność Sahary Zachodniej.

Marokańska inwazja w listopadzie 1975 r. doprowadziła do długiej i wyniszczającej wojny. W jej wyniku połowa ludności Sahary Zachodniej została zmuszona do ucieczki na bezpieczne tereny Algierii, jedynego kraju, który udzielił im pomocy. Dziś w obozach uchodźców w okolicy algierskiego Tindouf żyje blisko 200 tysięcy Saharyjczyków. Te 40 lat to kolejne pokolenie ludzi, którzy nie znają innego życia niż w obozie uchodźców, w brudzie, nędzy i zapomnieniu. Mimo bardzo trudnych warunków udało się stworzyć struktury Saharyjskiej Arabskiej Republiki Demokratycznej (SARD), jedynego w swoim rodzaju państwa na uchodźstwie. SARD jest uznawany jako niepodległe państwo przez kilkadziesiąt państw na świecie. Niestety, nie ma wśród nich Polski.

Pozostała część Saharyjczyków od 40 lat żyje pod brutalną marokańską okupacją. O tym, jak wygląda ich życie, można się dowiedzieć z alarmujących raportów organizacji takich jak Amnesty International, Human Rights Watch, Front Line czy Robert F. Kennedy Center. Wszystkie one od lat zwracają uwagę na ustawiczne łamanie praw człowieka, brak wolności słowa, przemoc, gwałty i tortury.

Te dwie części jednego narodu rozdziela zbudowany przez Maroko mur. Najdłuższa wojskowa fortyfikacja świata ciągnie się przez ponad 2 tysiące 700 km. Tylko Wielki Mur Chiński jest dłuższy.

Tymczasem Maroko systematycznie plądruje bogactwa naturalne Sahary Zachodniej – ogromne zasoby fosforytów oraz niezwykle bogate w ryby wody przybrzeżne. Niestety, w tym procederze bierze udział nie tylko Maroko. Wiele krajów z całego świata, w tym także z UE, przyłącza się do wspomnianych działań. Ich niezgodność z międzynarodowym prawem została wielokrotnie stwierdzona przez odpowiednie organy ONZ oraz Unii Afrykańskiej.

Myślenie o Saharze Zachodniej jak o terytorium ogarniętym nieznaczącym lokalnym konfliktem jest bardzo mylne. Wszyscy wiemy, jak niestabilnym rejonem jest dziś północna Afryka i jakie konsekwencje mogą mieć wojny w tym rejonie. Napięcie w Saharze Zachodniej sukcesywnie wzrasta. Dlatego też powinniśmy dołożyć wszelkich starań, aby jak najszybciej zakończyć ten konflikt w sposób pokojowy. Musimy działać, zanim narastająca frustracja kolejnych pokoleń Saharyjczyków popchnie ich ku wojnie. Jedyne, czego pragną ci ludzie, to możliwość określenia własnej przyszłości w sprawiedliwym referendum, o które zabiegają od ponad 40 lat. Referendum, które społeczność międzynarodowa im obiecała. Niestety, nie dotrzymała danego słowa.

Historia Sahary Zachodniej i Polski ma wiele wspólnego. Dobrze wiemy, czym jest okupacja i niewola. Wiemy też, czym jest wolność i jak trudno ją wywalczyć. Saharyjczycy są narodem, który nadal nie może cieszyć się wolnością. Nasz głos w ich sprawie jest istotny. Polska może swymi działaniami przyczynić się

do odzyskania wolności przez Saharyjczyków, tak jak kiedyś inne narody przyczyniły się do odzyskania wolności przez nas. Minęło 40 lat. Najwyższy czas zacząć otwarcie i głośno mówić o problemie Sahary Zachodniej.

Wziąwszy pod uwagę przedstawione kwestie, uprzejmie proszę Pana Ministra o zdecydowane wspieranie przez Polskę działań mających na celu wyzwolenie Sahary Zachodniej spod okupacji Maroka oraz wyrażenie zgody na oficjalne przedstawicielstwo Frontu Polisario w Polsce.

Z poważaniem  
Maciej Grubski